

XVIII Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Mt 16,24-28): Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naładuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania. Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznajomię śmierci, a ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim».

«Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naładuje»

Rev. D. Pedro IGLESIAS Martínez
(Ripollet, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj Ewangelia jest radykalna w swoim podejściu, bez kompromisów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naładuje» (Mt 16,24). Wielokrotnie wobec cierpienia spowodowanego przez nas samych lub przez innych, slyszymy: «Musimy nieść krzyż, który Bóg nam posyła... Bóg tak chce...», i gromadzimy ofiary jak kupony, które przedstawimy przed niebiańską kontrolą w dzień, kiedy nam przyjdzie tam stanąć.

Cierpienie nie ma wartości same w sobie. Chrystus nie był stoikiem: był spragniony, głodny, zmęczony, nie lubią jak Go opuszczano, pozwalał sobie pomagać... Gdzie mógł zagodzić ból, fizyczny i moralny. O co zatem chodzi?

Zanim się podniesie “krzyż”, najpierw należy naładować Chrystusa. Nie cierpi się, a potem naładuje Chrystusa... Chrystusa naładuje się z Miłości, i to tam można pojąć cierpienia, samozaparcie, «kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je» (Mt 16,25). To miłość i miłosierdzie

prowadz? do ofiary. Ka?da prawdziwa mi?o?? rodzi ofiar? w takiej czy innej formie, ale nie ka?da ofiara rodzi mi?o??. Bóg sam w Sobie nie jest ofiar?; Bóg jest mi?o?ci? i tylko z tej perspektywy ból, zm?czenie i krzy?e naszej egzystencji nabieraj? znaczenia, na wzór cz?owieka, którego Ojciec nam objawi? w Chrystusie. ?wi?ty Augustyn powiedzia?: «Tam gdzie jest mi?o??, nie ma cierpienia, a je?li nawet jest, to samo staje si? przedmiotem mi?o?ci».

W tym co nas czeka, nie szukajmy boskiego ?ród?a dla cierpie? i biedy: «Dlaczego Bóg zsy?a to na mnie?», ale spróbujmy znale?? tego “boski cel”: «Co zrobi?, aby sta?o si? to aktem wiary i mi?o?ci?». To w?a?nie z tej pozycji na?ladujemy Chrystusa i —z pewno?ci?— stajemy si? godni mi?osiernego spojrzenia Ojca. Tego samego, który obdarza Swego Syna na Krzy?u.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

•

«Dusza ma udzia? w Bogu przez dzie?anie w niej Tójcy ?wi?tej. O dusze stworzone do wielko?ci i do niej wzywane!, co robicie?, gdzie si? podziewacie? (...). Jeste?cie ?lepe!: im bardziej szukacie chwa?y i wielko?ci, tym ni?ej upadacie z nie?wiadomo?ci!» (?wi?ty Jan od Krzy?a)

•

«Najwa?niejsze dla osoby i pierwsze, co nadaje znaczenie jej ?yciu jest poczucie bycia kochan?. Bóg jest pierwszym, który kocha. Jest to najpewniejsza przyczyna, na której opiera si? moje ?ycie» (Benedykt XVI)

•

«(...) "Duch jest naszym ?yciem"; im bardziej wyrzekamy si? siebie, tym bardziej "stosujemy si? do Ducha" (Ga 5, 25)» (Katechizm Ko?cio?a Katolickiego, nr 736)